

siedmioosobowej komisji w 1791 r. dla ułożenia nowego kodeksu, okazało się, iż jego abolicjonistyczne stanowisko znalazło poparcie tylko mniejszości. Nb. w dwóch ówczesnie przygotowanych raportach za i contra karze śmierci wymieniono niemal wszystkie argumenty w tej mierze powtarzane po dzień dzisiejszy<sup>6</sup>. Prace komisji, także i z innych przyczyn, jak sytuacja ogólna w dobie narastającego konfliktu z rewolucyjną Francją, nie zostały doprowadzone do pomyślnego końca, a Cesare Beccaria, wielki syn Lombardii, zmarł 28 XI 1794 r. Śmierć jego przeszła niemal niezauważona w dobie konfliktów rozstrzyganych coraz częściej karą gilotyny, powieszenia czy też ścięcia toporem.

Niewielki szkic M. Maestro niewątpliwie przybliży postać Beccarii czytelnikom amerykańskim i na tym będzie polegać jego pozytywna rola.

STANISŁAW SALMONOWICZ (Poznań)

Stanisław Gierszewski, *Obywatele miast Polski przedrozbiorowej*. Studium źródłoznawcze, Warszawa 1973, PWN, ss. 177+2 nlb.

Podtytuł nie określa precyzyjnie treści tej pracy, która wbrew zamierzeniom autora nie jest jedynie studium źródłoznawczym w precyzyjnym tego słowa znaczeniu. Jest natomiast interesującym studium źródłowym. Wprawdzie punktem wyjścia były księgi przyjęć do prawa miejskiego i im też poświęcił autor większość uwag zakończenia, ale już sam tytuł dzieła świadczy o jego szerszych ambicjach.

W ośmiu rozdziałach omówił autor podstawę źródłową pracy — księgi obywateli (I), następnie przedstawił zagadnienia: obywatele jako grupa społeczna (II), „miejscowi” i przybysze (III), narodowość i wyznanie (IV), szlachta — mieszczenie (V), imigranci chłopscy (VI), dynamika i zasięg przestrzenny migracji (VII), struktura zawodowa obywateli (VIII). W zwięzłym zakończeniu autor podsumował swoje wnioski, nadając im kształt hipotezy roboczej; podkreślił wartość ksiąg przyjęć do badań nad przemianami struktury społecznej u schyłku feudalizmu, mniejsze ich znaczenie w studiach nad stanem zaludnienia miast, konieczność pełnej rejestracji i wstępnego statystycznego opracowania zachowanych do dziś ksiąg obywatelstwa. Stwierdził fakt nie podlegający dyskusji, a mianowicie iż dla kompleksowych badań ruchów migracyjnych i struktury społeczno-zawodowej miast dawnej Polski księgi obywatelstwa uzupełniane i kontrolowane być muszą przy pomocy materiałów, czerpanych z ksiąg cechowych czy metrykalnych.

Temat pracy zainteresować może również historyków ustroju i prawa. Wiadomo, jak ujemną rolę odgrywał w dziejach miast polskich fakt, że — aż do ustawy o miastach królewskich z 18 IV 1791 r. — prawo miejskie było zróżnicowane, co też tak utrudniało solidarną akcję miast przeciw roszczeniom szlacheckim. Natomiast wiele jeszcze pozostało do zrobienia w zakresie studiów nad warunkami nabycia i utraty obywatelstwa miejskiego, jego kategoriami, różnic w tym zakresie między miastami królewskimi a prywatnymi, sytuacją prawną „mieszkańców” (*incolae*), przedmieszczan i in. W tym zakresie istnieją tylko pojedyncze opracowania poświęcone poszczególnym miastom, a bardziej kompleksowe badania nad tymi zagadnieniami prowadzone są jedynie w ośrodku lubelskim (J. Mazurkiewicz, W. Ćwik, J. Reder, T. Opas).

Autor zajął się obszarem Korony i doprowadził swe studia do kolejnych rozbiórów Polski; w ten sposób terytorialny i chronologiczny zakres pracy ustalone zo-

<sup>6</sup> Por. także J. Imbert, *La peine de mort et l'opinion du XVIII s.*, Revue de Science Criminelle de Droit Pénal Comparé, 1964, 3.

stały jasno, albowiem *terminus a quo* stanowią najstarsze zachowane rejestry obywateli, bez względu na to czy prowadzone były osobno, czy też notowano je w różnych typach ksiąg miejskich. Co do terminu *ad quem*, to żywić jednak można pewne wątpliwości, czy został on słusznie przyjęty. Prawo każdego autora do wyboru i ograniczenia sobie tematu studiów zgodnie z własnymi zainteresowaniami i stanem zachowania źródeł nie podlega żadnej dyskusji. Jednakże w tym wypadku okazuje się, że schyłkowy okres badanego zjawiska nie został wyświetlony i trzeba było zadowolić się ogólnym stwierdzeniem, iż „instytucja prawa miejskiego w pierwszej połowie XIX w., chociaż nie było ono warunkiem wykonywania zawodu, zachowała się z innych, społecznie niebłahych chyba powodów” (s. 46). Pozostał więc do wyświetlenia ów fragment zagadnienia i chyba właśnie od historyków prawa oczekiwać należy jego przebadania.

Jak już wspomniano, podstawę źródłową pracy stanowią przede wszystkim księgi przyjęć do prawa miejskiego. Temu problemowi, *par excellence* źródłoznawczemu, poświęcony został pierwszy rozdział omawianej pracy, w którym autor rozważył m. in. problem kompletności tego typu źródeł. Mimo przeprowadzenia kwerend archiwalnych, oparł się autor na istniejących do tej pory wydawnictwach źródłowych oraz wykorzystał opracowania, bezpośrednio lub pośrednio dotyczące sprawy przyjęć do prawa miejskiego. Wspomniał też o wzrastającym zainteresowaniu innymi typami źródeł, przede wszystkim księgami metrykalnymi; tu jednak spore wątpliwości czytelnika wzbudzić może twierdzenie, że ów wzrost zainteresowań tym ostatnim typem źródła wywołany jest „rozzarowaniem wśród historyków, jakie zdaje się towarzyszyć niektórym z tych wyników badawczych” (s. 11). Okazuje się też, iż materiał źródłowy rozłożony jest nierównomiernie. Najwięcej wydawnictw i towarzyszących im opracowań dotyczy Prus Królewskich oraz południowych ziem Rzeczypospolitej — Małopolski i Rusi Czerwonej i przynosi informacje z XVII oraz XVIII stulecia. Stąd niektóre terytoria Korony nie są dostatecznie reprezentowane (z czego zresztą autor w pełni zdawał sobie sprawę). Okazuje się dalej, że nie wzbudziły dotychczas żywszego zainteresowania badawczego księgi przyjęć do prawa małych miast i miasteczek, zarówno królewskich, jak i prywatnych.

Istotne znaczenie prawne zawiera rozdział II, zatytułowany „Obywatele jako grupa społeczna”. Autor wyróżnił następujące zespoły warunków umożliwiających uzyskanie obywatelstwa: 1) możliwość nabycia nieruchomości; 2) posiadanie „listu dobrego urodzaju” (*litterae genealogiae*) lub równocześnie świadectwa moralności (*litterae conservationis*) i z tym autor połączył wymóg zawarcia małżeństwa, sporadycznie występujący; 3) zespół warunków religijnych, narodowościowych i wolnościowych (do tego ustosunkował się autor w rozdziałach III, IV i VI); 4) pełnoletność, niekiedy — jak np. w Gdańsku — osiąganą z ukończeniem 21 roku życia; 5) złożenie odpowiednich, bardzo zróżnicowanych opłat; 6) złożenie przysięgi.

W tym też rozdziale — co zaliczyć należy do niebłahych usterek konstrukcyjnych — zamieścił autor rozważania dotyczące Żydów. Właściwe miejsce dla kwestii żydowskiej znalazłoby się natomiast w rozdziale IV, zatytułowanym: „Narodowość i wyznanie”. Zarysował też tylko autor problem godny chyba szerszego rozwinięcia, a mianowicie, że w miastach prywatnych stawiano Żydom łagodniejsze warunki osiedleńcze i częściej dopuszczano ich do obywatelstwa (str. 43).

Z dalszych uwag dyskusyjnych bądź krytycznych: przydałoby się wyraźniejsze odróżnienie warunków prawnych uzyskania obywatelstwa w miastach królewskich i prywatnych; niekiedy bowiem autor zestawia je na jednej płaszczyźnie (por. s. 39: Chojnice i Rzeszów). Zdarza się też, iż autor podejmuje zagadnienia z dawna już w nauce ustalone, jak np. kwestia dziedziczności obywatelstwa miejskiego. Tego rodzaju postawa badawcza bywa czasami płodna, gdyż przynieść może nowe spostrzeżenia; tu jednak nastąpiło potwierdzenie sądów wypowiedzianych już dawniej (s. 50). Jeśli autor stwierdził, że „nie każdy syn obywatela może być uznany za

takiego w sensie prawnym" gdyż „mogła nim być taka osoba, która urodziła się już jako dziecko obywatelskie" (s. 51), to nie mamy tu do czynienia z wyjątkiem od zasady dziedziczności obywatelstwa. Przecież ów człowiek urodził się jako syn nie-obywatela i dopiero później jego ojciec lub obydwoje rodzice nabyli (ale tylko osobiście) prawa obywatelskie; nie zmieniało to kwalifikacji dziecka już urodzonego, czyli parafrazując znaną zasadę, nie następowało automatycznie *legitimatio per subsequens civitatem*. Wreszcie zdarzają się w omawianej pracy sformułowania niedość precyzyjne z prawniczego punktu widzenia; nie należy np. *promiscue* traktować pojęć takich jak prawo miejskie (*ius municipale*), czyli ogół norm obowiązujących w danym mieście czy obywatelstwo miejskie (*civitas*), to jest prawo podmiotowe, służące danej jednostce. Wprawdzie autor nie jest historykiem prawa, ale liczyć może na to, że właśnie historycy prawa po jego książkę sięgną.

Interesujące są wnioski autora o większej niż się na ogół przyjmuje mobilności społeczeństwa feudalnego (s. 61). Wyraża się to w obliczeniach, stwierdzających liczebną przewagę przybyszów nad miejscowymi, i to przewagę występującą ze zmiennym natężeniem przez cały badany okres. W pełni słusznym jest stwierdzenie, iż „liczby nadań obywatelstwa są czułym barometrem fluktuacji gospodarczych i demograficznych. Przebiega przez nie wpływ wojen, pożarów, epidemii i zmian ekonomicznych. Dane liczbowe zaczerpnięte z ksiąg obywatelstwa mają więc pod tym względem duże walory poznawcze, mimo że nie są rezultatem, „spisu powszechnego" i mimo że wykazują niemałe luki" (s. 62).

Stwierdzenie znacznej mobilności społeczeństwa feudalnego prowadzi autora do poglądu, że bariery międzystanowe Polski feudalnej były łatwiejsze do przekroczenia niż się przyjmuje; polemizuje też tu autor z wyrażonym na innym miejscu poglądem niżej podpisanego recenzenta, iż granica stanu szlacheckiego była trudną do przekroczenia (s. 80). W sumie jednak dochodzi do wniosku, iż migracje szlachty do miast — poza schyłkiem XVIII w. — miały charakter marginalny (s. 83), i z tym w pełni można się zgodzić.

Omawiana praca stanowi ważki krok naprzód w badaniach nad dziejami obywatelstwa miejskiego. Znaczenie jej polega na trafnej ocenie stanu zachowania źródeł i wartości badawczej poszczególnych kategorii źródeł do ustroju społecznego miast dawnej Rzeczypospolitej. Niewątpliwie — zgodnie z zamierzeniami Autora — ułatwi ona badania, zmierzające do syntezy poświęconej strukturze społecznej i zawodowej ludności miejskiej, oraz jej tendencjom rozwojowym.

STANISŁAW GRODZISKI (Kraków)

Ryszard Łaszeński, *Sejm polski w latach 1764 - 1793*, Studium historyczno-prawne, Prace Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Studia Iuridica, t. XII, z. 3, PWN, Warszawa — Poznań 1973, s. 180 + 4 nlb.

Wydana niedawno drukiem rozprawa doktorska Ryszarda Łaszeńskiego stanowi zarazem zamknięcie badań monograficznych nad genezą i rozwojem sejmu Rzeczypospolitej XVI - XVIII w. Praca ta jest niejako trzecim tomem monografii zapoczątkowanej jeszcze w 1959 r. przez K. Grzybowskiego (*Teoria reprezentacji w Polsce epoki Odrodzenia*). Serię tą kontynuował H. Olszewski (*Sejm walny Rzeczypospolitej epoki oligarchii 1652 - 1763*, Poznań 1966). Wszystkie wspomniane prace stanowią rozwinięcie badań nad parlamentaryzmem polskim zapoczątkowanych syntetycznymi uwagami Stanisława Kutrzeby jeszcze w 1923 r.

Układ treści nie budzi zastrzeżeń. Praca została podzielona na cztery części. Rozpoczyna ją część wstępna „Sejm — najwyższy organ władzy państwowej" (s.